

Za opakowania też płacimy

Plastikowe, papierowe, szklane, jedno- oraz wielorazowe - 15 września obchodzimy w Polsce Święto Opakowań. Dzień Opakowań został ustanowiony w 2007 r. przez Polską Izbę Opakowań, aby zwrócić uwagę na istotę ich wykorzystania w codziennym funkcjonowaniu.

Każdy z nas ma świadomość, jakie ilości rozmaitych opakowań wyrzuca każdego dnia do kubłów. Szczególnie dużo jest opakowań plastikowych - butelek, kubeczków, pojemniczków wszelkiego kształtu i wielkości, a nawet zwykłej folii, w którą pakowane są niemal wszystkie produkty spożywcze.

Często, co zauważyli nasi rozmówcy z sondy, opakowania są niewspółmiernie duże i efektywne w stosunku do zawartości, taki przerost formy nad treścią. Ale właśnie takie przyciągają nasze oko i kuszą.

Trudno dziś wyobrazić sobie towar bez opakowania - decyduje o tym opakowanie wielkości marketów samoobsługowych z towarami porzucanymi na półkach. Opakowanie nie tylko spełnia rolę reklamową, ale także zawiera rozmaite informacje, np. czy dany produkt jest polski (zachęcamy do kupowania naszych rodzimych produktów), termin ważności, skład.

Lubimy ładne opakowania, ale czy mamy świadomość, że one bardzo dużo kosztują? Że za towar opakowany skromniej zapłaciłobyśmy mniej?

Ale są też tzw. towary „luzem”, czyli pakowane przy nas, najczęściej, niestety, w „foliówki”, których recykling też stanowi problem.

Wiele mówimy i słyszymy o ekologii, ale pewnie staliśmy się za wygodni, aby pójść na zakupy ze swoim koszykiem czy siatką, aby zrezy-

gnować z pakowania w folię nawet przysłowiowego oliwka czy lizaka. Starsi zapewne pamiętają czasy, gdy szło się do kolonialki z siatką na zakupy, gdy towar pakowany był w szary lub - ekskluzywnie - biały papier, gdy po mleko szło się do sklepu z kaneczką, gdy oranżadę piło się ze szklanych, wymiennych butelek... Teraz powoli wraca się do tamtych praktyk, staje się to modne, ekologiczne. Powstają sklepy, gdzie właśnie tak można kupować i są to nie tylko sklepy spożywcze, ale także drogerijne.

Również w Ostrzeszowie jest sklep, który oferuje sprzedaż produktów płynnych i sypkich do własnych pojemników czy naczyń. Zapytaliśmy sprzedawców, czy taka forma pakowania „do swojego, wielorazowego” się przyjęła. Różnie w tym bywa - usłyszeliśmy w odpowiedzi - wielu klientów zapomina o zabraniu



swojego naczynia, torby i oczekuje zapakowania tradycyjnie przez sprzedawcę (u nas są tylko opakowania ekologiczne), ale są i tacy, którzy zawsze przychodzą ze swoją buteleczką (musi mieć określoną pojemność) np. po oliwę, czy z pojemnikiem na

produkty sypkie np. orzeszki, herbatę czy jakieś ziarno...

Trudno liczyć na jakąś rewolucję w zakresie opakowań, ale kto wie, może kiedyś znów pójdziemy po mleko z kaneczką albo ze szklaną butelką zamienną...

SONDA

Opakowania towarów (15 września - Dzień Opakowań)

Rozm. K. Juszcak
Fot. S. Szmatuła



Antoni Kempa budowlaniec

Najbardziej chodzi o to, żeby opakowaniami nie śmiecić. Ważna jest ekologia i dlatego trzeba robić wszystko, żeby opakowań było mniej. Z niektórych na pewno można by zrezygnować - butelki wszystkie powinny być zwrotne. Przecież butelka się nie niszczy, chyba że się potłucze. Przyniesienie mleka w konewce też dobrze pamiętam i chętnie szedłbym do sklepu z konewką po świeże mleko. Może tylko byłby problem z nalewaniem.

Często też opakowania są niewspółmiernie duże, po co to komu? A do tego jeszcze plastikowe - to jest najgorsze. Jak są opakowania naturalne, to jeszcze można je choćby spalić, chociaż to też kopci się i zatrawa przyrodę, ale jakiemuś recyklingowi to podlega.

Od wielu lat pracuję w Niemczech i zauważam, że tam coraz częściej są wszędzie woreczki papierowe. Płaci się za to parę groszy i można brać, kupując towar. Pakowanie w folię jest bez sensu. Pewnie, że tak wygodniej, lecz przecież na zakupy trzeba iść trochę przygotowanym z torbą lub koszykiem. A wiele opakowań zupełnie nie jest potrzebnych.

Wracajmy do papierowych tytek, do butelek szklanych, konewek. Folia i plastik to tragedia - coś z tym trzeba zrobić, inaczej zawał na śmieci.



Halina Matuszewska emerytka

Jak jest ładne opakowanie, to przyciąga wzrok, to oczywiste. Gdy mam komuś kupić coś na prezent, to wolę, żeby ta rzecz była ładnie opakowana, ale gdy kupuję jakąś rzecz do domu i trzeba towar odpakować, obojętnie, wtedy opakowanie nie ma dla mnie znaczenia. Opakowania towarów to też reklama.

Plastiki wykluczam, nie kupuję niczego w folii ani w butelkach plastikowych. Tego nie powinno być, jedynie szklana butelka na wymianę. Z konewką też bym szła, bo na pewno zrobiliby je teraz bardzo ładne. Byłoby wtedy całkiem inne mleko, całkiem inna żywność. Jakie to teraz mamy mleko, skoro ono może stać dwa miesiące w kartonach lub w plastiku i się nie popsuje?

Tony opakowań pojawiają się przede wszystkim przy produkcji żywności. Zaśmieciliśmy nimi cały świat. W Niemczech np. skupują butelki plastikowe i przez to mniej się tego produkuje i wyrzuca. Wszystko, co jest płynne, powinno być w szkle, a inne produkty w papierowych torebkach.

Kiedyś kielbasę zawijano w papier i nikt nie umarł, a teraz niewykluczone, że będziemy umierać z powodu folii.



Magdalena Kryś uczennica ZS nr 2

Opakowanie jest bardzo ważne, bo przyciąga moją uwagę, gdy chcę coś kupić - patrzę na opakowanie. Pewnie i bez opakowania coś tam bym kupiła, ale jednak z opakowaniem jest ładniej i można dać taką rzecz jako prezent. Choćby takie opakowanie na portfel - ładne, estetyczne... Ludzie jednak trochę w tym względzie pofolgowali i dają duże pudełka do bardzo małych drobiazków. Często te opakowania są też z tworzyw sztucznych, zagrażających naszej przyrodzie. Wierzę jednak, że to się zmieni, że zadamy o ekologię i będziemy używać opakowań papierowych. Plastik mamy za dużo, ale do noszenia mleka w konewce raczej bym się nie przekonała. Jedynie opakowania szklane - butelki wymienne. W sumie kiedyś tak było, o czym opowiadali dziadkowie. Ze szkła zawsze można coś zrobić, zaś plastiku jest o wiele za dużo. Ale u nas, w Polsce, jeszcze jest z tym ok. Byłam teraz na wakacjach w Albanii, tam w porównaniu do Polski jest tragedia - pełno śmieci i plastików na ulicach. Nasz recykling jeszcze nadaża.



Krystyna Kałwińska emerytka

Spożywcze towary na pewno muszą mieć opakowanie, bo musi być tam wpisana data ważności. Dla mnie najważniejsze, żeby żywność była terminowa, dlatego, choć małe, ale opakowanie powinno być. Zaś jak najmniej opakowań foliowych, bo nic dobrego z tego nie ma, tylko zanieczyszczenie powietrza i rosnące koszty opłat za odpady. Unikam towaru w plastikowych opakowaniach, więc zapelniam ćwierć pojemnika, a płacę za wywóz pełnego.

Powinniśmy chodzić na zakupy ze swoimi torbami, koszykami, wówczas wielu opakowań nie będziemy potrzebować. I chodzić, a nie jeździć, to jest recepta na zauważenie wielu problemów w naszym mieście.

Co się tyczy odzieży, to niektórą można zapakować w woreczki próżniowe, one zdają egzamin i jest o wiele mniej towaru w szafie. Przy zakupie ubrań zaraz jest torba foliowa, plik informacji nie w naszym języku. Tylko że opakowania to dodatkowa reklama dla producenta i on nie będzie chciał zrezygnować, a jeszcze dołoży kolorowych toreb.

Napoje powinny być w opakowaniach szklanych. Niczego, co jest w plastikowych butelkach, nie kupuję, a mleko bierzemy od gospodarzy, bo jeśli na kartoniku lub plastikowej butelce jest napisane, że okres spożycia mleka wynosi sześć miesięcy, to według mnie ono nie spełnia żadnych norm żywieniowych.



Tomasz Kałużny absolwent ZS nr 1

Nie zastanawiam się nad tym specjalnie - jak mam taki sam lub w miarę podobny produkt, a któryś jest w opakowaniu ekologicznym, to biorę ten w ekologicznym. Ale nie jest to jakąś zasadą, raczej podchodzę do tego na luzie. Oczywiście opakowania mogą oszukiwać. Zdarzyło się, że kupiłem coś, co było ładnie opakowane, a potem okazało się, że jest to kiepskie. Rzeczy zazwyczaj kupuję przez internet, więc muszą być jakoś zapakowane - najczęściej są to woreczki foliowe, choć gdzieś w sieciówkach widziałem też opakowania papierowe.

Co się tyczy mleka, w jednym ze sklepów w Lesznie widziałem coś w rodzaju automatu - każdy mógł podejść i napuścić do własnego pojemnika lub butelki dowolną ilość.

Na daty spożycia nie spoglądam, więc nie potrzebuję ich na opakowaniach.

Nie wiem, czy kiedyś dojdziemy do całkowicie ekologicznych opakowań. Duży problem z plastikiem polega na jego złym użytkowaniu, sam plastik da się jeszcze przeobrazić, użyć ponownie, lecz u nas jest problem z recyklingiem, ze świadomością.

Gdy idę do lasu lub po weekendzie do parku Jana Pawła II, widzę wyrzucone butelki i inne śmieci... Dużo zależy od lepszych rozwiązań i naszej mentalności lub po prostu od nawyków wyniesionych z domu.